Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 169. Lwów, Sobota dnia 29. Lipca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w 900 Mk., z dost. mu 1.000 Mk., z w Polsce 1.000 nych państwach. Za zmianę adresu ca się 20 Mk.
Cena numeru 40 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zwierciadło polityki endeckiej.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA NACZELNIKA PAŃSTWA.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 26. lipca.

Narodowa demokracja zagrała nareszcie w otwarte karty: przy końcu wczorajszego posiedzenia sejmowego zgłosiła wniosek nagły, o **votum nieufności dla Naczelnika Państwa**. Do współuczestnictwa w tym szelmowskim wniosku chciała narodowa demokracja wciągnąć także klub pracy konstytucyjnej. W tym celu zaproponowano wniosek ten w wydaniu łagodniejszem, ale merytorycznie pociągającym ten sam skutek, tj. ustąpienie Naczelnika Państwa. Ale klub pracy konstytucyjnej opamiętał się przynajmniej w tej ostatniej godzinie i oświadczył stanowczo, że za żadnym wnioskiem, zawierającym pośrednie czy bezpośrednie votum nieufności dla Naczelnika Państwa głosować nie będzie. Wtedy reakcja sejmowa zdecydowała się postawić sprawę jasno: zgłosiła wniosek w formie i treści najbardziej bezczelny i brutalny.

Jaki cierpki niesmak mają po tym bezczelnym wniosku niektórzy wrażliwi ludzie — dowodem scena, która się rozegrała przy odczytywaniu tego wniosku na wczorajszem posiedzeniu. Po odczytaniu wszystkich wniosków nagłych, marszałek oświadczył na końcu:

— Wpłynął jeszcze jeden wniosek nagły, który będzie traktowany na jutrzejszem posiedzeniu.

Na lewicy zawrzało.

Podniosły się wołania:

— Jaki wniosek? Odczytać go w całej osnowie! Nie ukrywać endeckiego łajdactwa!

Dopiero pod wpływem tego naporu marszałek blady i zdenerwowany zaczął odczytywać wniosek endecki. W miarę czytania oburzenie w Izbie rosło. Odzywały się głosy: „Łajdaki!“ „Carskie sługi!“ „Austrjackie ekscelencje!“ „Cudzym bogom stopy lizali, a swoje plugawią!“ i t. d.

W końcu zatrząsł salą posiedzeń ogromny krzyk oburzenia.

Endeckie ławy były milczące i przybite. Zgłoszony wniosek zrobił w Izbie niesłychane wrażenie. Nawet najlepsi znawcy chorej psychiki endeckiej nie spodziewali się, że endecy zdecydują się taki wniosek zgłosić. Zdaje się bowiem, że w żadnym parlamencie jeszcze takiego wniosku nigdy nie było. Partie najbardziej niezadowolone z głowy państwa liczyły się bowiem z tem, że każdorazowa głowa państwa to symbol autorytetu państwowego na zewnątrz, którego nie wolno poniewierać bez szkody dla interesów państwowych. Ale zaślepienie endeckie jest tak niepoczytalne, że tego wszystkiego nie widzi. Endeków zagrożonych pogromem przy wyborach ogarnął istny szał, przeciw temu, który nie zezwolił na sformowanie gabinetu wojny domowej. I szał wyładowuje się dziś publicznie ponadto w takich wnioskach, jak wniosek o odrzucenie w **pierwszem czytaniu przedłożenia** rządowego w sprawie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w PKKP. i do dalszej emisji biletów skarbowych.

Tworzenie gabinetu konieczności państwowej.

Koncepcja gabinetu pozaparlamentarnego i niepartyjnego. Lewica przeprowadza koncentrację sił w Sejmie. Rokowania międzyklubowe.

Warszawa. (Tel. wł.). (G)Klub pracy konst. rozpoczął wczoraj akcję przedwstępną, zmierzającą do wysondowania gruntu wśród grup centrowych, czy istnieje możliwość utworzenia podstaw dla nowego rządu.

Na tem tle odbyła się konferencja, w której wzięli udział pp. Skulski, Rosset i Stesłowicz. Według naszych informacji konferencja ta nie dała pozytywnych rezultatów. Uwidoczniają się zbyt znaczne różnice w ujmowaniu sytuacji co uniemożliwia porozumienie.

N. Z. L. CIĄŻY JESZCZE KU ENDECJI.

Po tej rozmowie odbyło się posiedzenie N. Zj. L.; po dłuższych debatach powzięto następującą rezolucję:

REZOLUCJA N. Z. L.,

„Na propozycję utworzenia gabinetu wspólnie z lewicą i klubami centrum N. Zj. L. komunikuje: Uznawszy za konieczność państwową i konstytucyjną podpisanie nominacji gabinetu Korfantego przez Naczelnika Państwa, nie możemy wbrew swemu stanowisku przyjąć udziału w akcji powołania nowego premjera“.

„Wobec odrzucenia wczoraj przez większość Sejmu wniosku o votum nieufności dla Naczelnika Państwa i temsamem zaaprobowania przez większość odmowy podpisania listy gabinetu Korfantego, uważamy, że do tej większości, a nie do nas należy wybranie osoby nowego premjera“.

„W razie, gdyby większość obecna (centrolew) doprowadziła do desygnowania nowego premjera, a ten będzie skłonny utworzyć rząd fachowo i politycznie zadowalający, nie uchylimy się od pertraktacji co do współdziałania w granicach konieczności państwowych“.

P. Witos tworzy podstawy do nowego gabinetu.

W tym samym czasie, kiedy naradzał się N. Zj. L., posłowie **Rosset i Stesłowicz konferowali z pos. Witosem.** Treść tych rozmów w szczegółach nie jest znaną. Wiadomem jest, że omawiano możliwość stworzenia warunków dla większości centrowo-lewicowej. Również wiadomem jest, że **lewica przygotowuje się do pewnych posunięć mających na celu wywołanie przegrupowania sił w Sejmie.**

KORFANTEMU ŻAL TYTUŁU PREMJERA.

Pozatem zdołaliśmy zauważyć w kuloarach sejmowych, że pos. Witos odbył dłuższą konferencję z Korfantym. Treścią rozmowy było podobno usiłowanie namówienia Korfantego do oficjalnej rezygnacji z misji powierzonej mu przez Komisję główną. Korfanty miał oświadczyć, że rzeczą Komisji głównej, a nie jego, jest powziąć taką decyzję.

Należy się spodziewać, że w ciągu dnia dzisiejszego wyjdzie inicjatywa, prawdopodobnie ze strony kapeków w kierunku utworzenia rządu pozaparlamentarnego i pozapartyjnego.

Prawica poniosła klęskę większością 20 głosów.

Sprostowanie wczorajszego wyniku głosowania nad votum zaufania dla Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT.) Wczorajsze sprawozdanie o głosowaniu w sprawie votum nieufności dla Naczelnika Państwa należy sprostować o tyle, że poseł **Dębiński** dał białą kartkę a poseł **Pomarański** głosował przeciw wnioskowi. Wobec tego z wnioskiem oświadczyło się **186** głosów przeciw **206** głosów.

—oo—

SPRAWA JAWORZYNY W PRASIE CZESKIEJ.

Praga. (AW.) „Ceske Slovo“ twierdzi, że milczenie w sprawie Jaworzyny pośrednio potwierdza wiadomości o zamiarach rządu w sprawie podziału Jaworzyny. Benesz — zdaniem „C. S.“ wziął na się zobowiązania, których wykonanie z trudnością zdoła usprawiedliwić przed Sejmem.

—oo—

GIOLITTI OTRZYMAŁ MISJĘ UTWORZENIA GABINETU.

Wiedeń. (AW.) Korespondent „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Rzymu, że b. minister Giolitti otrzymał od króla telegram z wezwaniem objęcia misji złożenia nowego gabinetu. Do gabinetu między innymi powołani będą Orlando, Bonomi, Salandro.

—oo—

Przedłożenie to zostało opracowane przez p. Michalskiego, (który zrobił 400 miljardów deficytu) konieczne jest dla umożliwienia wypłaty pensji urzędnikom i wojsku, a tymczasem prawica z endekami na czele głosuje przeciw temu w pierwszem czytaniu, tj. głosuje nawet przeciw odesłaniu tego przedłożenia do komisji skarbowo-budżetowej. I dopiero partje chłopskie i robotnicze, które są mniej zainteresowane w powiększaniu długu państwa, muszą ratować sytuację i przegłosowywać szaleńczy, antypaństwowy wniosek endecji.

Czy coś podobnego ośmieliłby się uczynić p. Głąbiński jako prezes Koła polskiego w parlamencie austrjackim? Czy endecy nie dawali zawsze Austrji **konieczności państwowych**, których odmawiają dziś, w chwili najcięższego **kryzysu** własnemu państwu? Nie, bo p. Głąbiński i jako prezes Koła polskiego w Wiedniu i jako austrjacki minister był zawsze najlojalniejszym sługą Austrji i jej „wielkodusznego cesarza".

Warto przypomnieć w obecnej chwili, kiedy rozwścieczona endecko-chadecka reakcja szaleje publicznie przeciw własnemu Naczelnikowi Państwa — co ta reakcja ślubowała zaborczym cesarzom, kiedy ich but gniótł jeszcze pokrajane ciało narodu polskiego. Warto to przypomnieć na podstawie dokumentów:

Po wydaniu znanej oszukańczej odezwy przez ks. Mikołaja Mikołajewicza, działacze endeccy w Warszawie wystosowali do niego dnia 15. sierpnia 1914 r. telegram, który brzmiał tak:

„Wasza Cesarska Wysokości! Głęboko wzruszeni orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armja rosyjska, dobywszy oręża w obronie **Słowian** (!!) walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, **Złączenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesarskiej Mości,** niżej podpisani przedstawiciele stronnictw i grup społecznych polskich wierzymy mocno, że **krew synów Polski,** przelewana łącznie **z krwią synów Rosji** w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się najlepszą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch **narodów słowiańskich.** W dniu historycznym tak ważnego dla narodu polskiego orędzia przejęci jesteśmy **gorącem pragnieniem zwycięstwa armji rosyjskiej,** stojącej pod najdostojniejszem dowództwem Waszej Cesarskiej Wysokości i oczekujemy jej zupełnego na polu walki tryumfu. Te życzenia **i nasze wiernopoddańcze uczucia prosimy Waszą Cesarską Wysokość złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana!"**

Pod tym telegramem podpisani są wszyscy najwybitniejsi endecy jak: Roman Dmowski, Władysław Grabski, Władysław Jabłonowski, Antoni Marylski, dr. Antoni Rząd, Antoni Sadzewicz itd.

Równocześnie niemal endecy galicyjscy podpisali dnia 16. sierpnia 1914 r. odezwę Naczelnego Komitetu Narodowego, która zawiera następujące ustępy:

„Austrja w obronie **wolności swych ludów** wysyła na ziemie polskie potężną armję przeciw rosyjskiemu ciemięzcy! Szlachetny **monarcha tego państwa (Austrji!), pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami** część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły i cała jego **armja, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury,** patrzy na naród polski jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów!" itd.

Podpisani są pod tą odezwą z endeków i komp. pp. Tadeusz Cieński, dr. Stan. Kasznica, W. ks. Czartoryski, A. ks. Lubomirski, ks. Zajchowski, dr. Stanisław Głąbiński, Al. hr. Skarbek, Stanisław Grabski, dr. Stanisław Stroński, dr. Stefan Surzycki.

I podczas, gdy dla cesarzów zaborczych endecy mieli w r. 1914 **„wiernopoddańcze uczucia"** składane **„u stóp tronu"** (dla Mikołaja II.) oraz takie epitety jak **„Dostojny Monarcha"** (dla Franciszka Józefa I.) dla Naczelnika Państwa Rzeczpospolitej Polskiej po niespełna 4 latach jej niepodległego bytu ma nasza najpatrjotyczniejsza i najbardziej państwowa endecja, wniosek: **Sejm odmawia swego zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu!"**

Czy obłuda i nikczemność nie są określeniami zbyt słabemi, aby należycie skwalifikować tego rodzaju ohydną robotę? **I. Krz.**

—oo—

Jak głosowali starościńscy posłowie?

Z Warszawy donoszą, że odziedziczeni przez Sejm po śp. parlamencie austrjackim posłowie ze wschodniej Małopolski, pp. Abrahamowicz, Gałik, Halban, Kleski, Koliszer, Osuchowski, Serwatowski i Wysocki wstrzymali się od głosowania nad votum nieufności dla Naczelnika Państwa i tem samem — za pewne w zamian za jakieś mandatowe obietnice — poszli na rękę endeckim wywrotowcom.

Panowie ci nie pokazują się od niepamiętnych czasów wyborcom na oczy, bo wiedzą, jakieby im ci zgotowali przyjęcie. Mimoto ośmielają się nadużywać mandatów wbrew woli ludności swych okręgów. Wyborcy zapamiętają to sobie i odeszlą starościńskich posłów na miejsce jedynie właściwe — na cmentarz polityczny.

Poseł Dembiński, poseł brzeżański, obecnie — po szeregu wędrówek po różnych klubach i uniwersytetach (z jednakowym skutkiem) członek klubu Dubanowicza, głosował przeciw Naczelnikowi Państwa.

—oo—

Przegląd światowy.

ŁAD WKRACZA DO WĘGIER.

(Sp.) Niedawno zdarzyły się dwa wypadki, które świadczyłyby, że na Węgrzech zaczyna się epoka praworządna.

Kilkudziesięciu małoletnich „Przebudzonych Węgrów" wpadło na teren Austrji. Po trzygodzinnej walce armja austrjacka zmusiło młodocianych wnuków Arpada do cofnięcia się na „z góry obmyślane pozycje". I tu — o dziwo — żandarmerja Horthye'go zaaresztowała borbifaksów! Gdy w parlamencie ujęto się za nimi, premier rzekł, że brak dyscypliny jest brakiem patrjotyzmu, a rząd winnych ukarze, choćby działali z najidealniejszych pobudek.

Drugi fakt. Słynnego **Iwana Hejjasa,** faszystę węgierskiego, zamknięto nareszcie do „iwanowej chaty". Zaraz przyjechała z Kecskemetu deputacja do hr. Bethlena, aby wypuścił tego męża małego rangą (oberlajtnant) do wielkich czynów. I znowu premier odparł, że porządek być musi, choćby kosztem ofiar.

Zaczynamy wierzyć w słowa jego exposé, że wszelkie ustawy wyjątkowe na Węgrzech wygasły i nastąpiła pokojowa, konstytucyjna era ładu.

POŁOŻENIE W ROSJI.

(Sp.) Wedle słów „Izwiestji" w Samarze powstała ogromna fabryka broni i amunicji, którą z emfazą nazywa „russkij Krup". Pytanie, ile tu zdziałali Niemcy? — W łonie partji komunistycznej nastąpić miał pono ostateczny rozłam. Przeciw Trockiemu i tow. uprawiającym politykę oligarchiczno-imperjalistyczną wystąpiła opozycja pod hasłem programu „robotniczego". Wiodą ją wybitni komuniści, jak Mjasnikow, Batusin i Kołłątajowa. Opozycja ma opierać się na guberniach uralskich. Jak donoszą do „Times" na Uralu wybuchł bunt, wojskowa ekspedycja z Moskwy wysłana przyłączyła się do buntowników, wobec tego centrispołkom wysłał tam szereg agitatorów, żeby pokojową drogą nakłonić uralskich komunistów do subordynacji Moskwie.

ANGIELSKIE OŚWIETLENIE HAGI.

W Izbie gmin składał sprawozdanie angielski delegat na konferencję haską Grean. Oświadczył

HJALMAR BERGMAN. 26

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Stary Jonsson? Wyobrażam sobie, że one się tak bardzo nie nadają dla twoich uszu. A pięknych historji nie zna wcale?

— O Rogershofie? Nie, o Rogershofie nie słyszałam nic pięknego. Słyszałam, że gdy stawiano pałac, robotnicy zgniewali się na swego przełożonego, więc zabili go i wrzucili do piwnicy. A gdy Roger de Sars, ten, który żył wtedy, rozumie się, dowiedział się o tem, kazał siedmiu prowodyrów ściąć. A resztę na bruk wyrzuci.

— To istotnie przykry początek. Powiedziano mi, Blandziu ty podobno tak lubisz bajeczki, czy to prawda?

— Ładne bajki? tak, lubię... takie, które się kończą dobrze. Mogą się nawet zaczynać smutno, byle się tylko dobrze kończyły. Kuba umie dużo bajek, ale jeżeli się źle kończą, to się gniewam na niego.

— Tak, tak, wtedy łajesz go zapewne i jest smutny?

— O co to, to nie! On nie jest wcale taki, jak inni, co zaraz płaczą, gdy im się powie słówko.

— Inni? a może to sama panna Blandzia?

— O tak! Ze mnie prawdziwa beksa. Zrobię wszystko, co oni każą i ani pisnę. Bo to tak przykro, jeżeli się gniewają na człowieka.

— Wyobrażam sobie. W drobnostkach, dla miłego spokoju, trzeba ustąpić, ale gdy będzie szło o ważne rzeczy.

— Jakie ważne rzeczy?

— Gdy będziesz cokolwiek starsza.. . i naprzykład będziesz miała starających się....

— Tak, wtedy i ja powiem swoje.

— Gdyby? cię naprzykład, wujaszek chciał za mąż wydać?

— Gdyby? on przecie już chce. W tych dniach powiedział mi, żebym wyszła wkrótce za Jakóba. Pan mi nie wierzy? Może się pan zapytać Wikberga. On był w pokoju i słyszał. Jak Boga kocham! Opowiedziałam to Kubie, ale on myśli, że go nabieram tylko. Opowiedziałam także cioci. Ona wzięła to bardzo poważnie. Widziałam, że się zgniewała, chociaż nie chciała mi tego pokazać.

— Ależ to zajmujące nowiny, muszę przyznać. I ciocia Enbergowa zgniewała się, gdyś jej to opowiadała?

— Tak, bo widzi pan, ciocia jest taka zabawna, nic się nie zna na żartach.

— A czyż jesteś zupełnie pewna, że to był żart?

— To pan chyba powinien zrozumieć! Zresztą Kuba musi się ożenić z taką, co będzie szalenie bogata.

— Czemuż to?

— Boże mój, bo przecież on jest straszny próżniak. Cóżby on robił, gdyby nie dostał takiej, co by była bogata!

Dziewczynka zrobiła minkę prawdziwie zatroskaną.

— No, a ty sama, kuzyneczko? Tak łatwo odstąpisz Kubę?

— Ostąpić? muszę się panu przyznać, że gdybym kiedy miała wyjść zamąż, to musiałby także być ktoś strasznie bogaty.

— Rzeczywiście?

— Tak. A wtedy kupowałabym wszystkie możliwe dobre rzeczy, gotowałabym najlepsze w świecie potrawy, a potem zaprosiłabym Kubę na obiad.

— I sądzisz, że on by się tem zadowolił?

— Zadowolił? Ale musi pan wiedzieć, że on przepada za dobrem jedzeniem.

— Moja kochana Blando, uważam, że twoje motywa są trochę lekkomyślne. Lecz, prawdę mówiąc, ja wcale nie jestem tego przekonania, że wujaszek żartował, gdy to mówił.

Dziewczynka spojrzała na niego zdumiona.

— Ach, jakiż pan głupi!... Chodź pan, teraz pójdziemy na drugie piętro, ale prędko.

Pobiegła naprzód. Postępował za nią trochę ciężko i wolno, jak było u niego zwyczajem. Miał też nad czem się zastanowić. Taka mała dziewczeczka ma swoje własne poglądy, nie tak łatwo ja zrozumieć.

Blandzia odwróciła się.

— Niechże się pan spieszy! Wyobraź pan sobie, gdyby tak wujek obudził się teraz! Boże, także pan wygląda zabawnie!

(C. d. n.).

—oo—

on między innemi, że jeżeli Rosja będzie uprawiać politykę stosującą się do ostatnich propozycji rosyjskich, wówczas wejdzie na drogę swej odbudowy gospodarczej. L. George oświadczył, że przewiduje konieczność nowej konferencji. Przypomniał on, jakie stanowisko zajmowali aljanci wobec Rosji w czasie wojny i oświadczył, że aljantom nie można czynić zarzutu, jakoby spowodowali inwazję w Rosji, aljanci bowiem przeszkodzili Niemcom w opanowaniu bogactw rosyjskich. Dzisiejsza Rosja — oświadczył L. George — będzie mogła wyjść z obecnych warunków tylko przy pomocy świata cywilizowanego, ale to możliwe jest tylko jedynie przy spełnieniu pewnych zastrzeżeń. (Reuter.) (PAT.).

WSTĘP DO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Jak podają dzienniki, odpowiedź Poincarego na notę Balfoura jeszcze nie nadeszła. Poincare z odpowiedzią swą będzie prawdopodobnie wyczekiwał na załatwienie przesilenia włoskiego, co przypuszczalnie nastąpi w przyszłym tygodniu. Gdyby przesilenie włoskie przeciągało się dalej, Włochy, jak sądzą, byłyby reprezentowane na konferencji londyńskiej przez swego ambasadora w Londynie. Jak donosi „Petit Parisien" z Londynu, angielskie koła oficjalne przypisują wielką wagę do udziału rządu włoskiego w konferencji londyńskiej. (PAT.).

—oo—

WYMIANA TELEGRAMÓW MIĘDZY NACZELNIKIEM PAŃSTWA A PREZ. MILLERANDEM.

Warszawa. (PAT.). Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: Naczelnik Państwa dnia 17. lipca br. wystosował do prez. Milleranda z okazji nieudania się zamachu na jego życie telegram następującej treści:

Do Jego ekscelencji p. Aleksandra Milleranda, prezydenta republiki francuskiej, Paryż. Głęboko poruszony wiadomością o zamachu i niebezpieczeństwie, którego udało się uniknąć Waszej ekscelencji, spieszę przesłać moje najserdeczniejsze życzenia i wyrazy mej wiernej i niewzruszonej przyjaźni. Piłsudski.

W odpowiedzi na ten telegram, Naczelnik Państwa otrzymał od prez. Milleranda następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji marszałka Piłsudskiego, Naczelnika Państwa Polskiego. Warszawa. Wyrażając Waszej Ekscelencji moją podziękę za jego uprzejmą depeszę, która mnie głęboko wzruszyła ponawiam wyrazy mej bardzo szczerej przyjaźni. Millerand.

Głosowanie nad ordynacją wyborczą.

Przyjęcie ustawy o Zgromadzeniu Narodowem.

Warszawa. (PAT.) — Posiedzenie Sejmu 331. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę w przedmiocie zbycia lub zamiany nieruchomych majątków państwowych, które przeszły na rzecz państwa w myśl ustawy z 15 lipca 1921.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą. Odrzucono w imienem głosowaniu szereg poprawek do poszczególnych art. Do art. 32 przyjęto poprawkę komisyjną dotyczącą szczegółowego sposobu układania spisu wyborców.

Do art. 42. przyjęto 246 przeciwko 76 głosom poprawkę głoszącą, że kandydat na posła musi złożyć oświadczenie, **że uważa się za obywatela** Państwa Polskiego.

Do art. 45. przyjęto poprawkę komisyjną, **że zgłoszenie kandydatury powinno być podpisane przez 50 osób,** zamiast 150, jak to było przedtem.

Do art. 58. odrzucono poprawkę P. P. S. i Wyzwolenia, aby zgłoszenie listy państwowej podpisywane było przez 500 wyborców, z dwóch okręgów wyborczych po 250 osób z każdego okręgu. Pozostały się liczby komisyjne, mianowicie 1000 i 500.

W innym ustępie tego art. na wniosek komisji ustalono, **że liczba kandydatów na listy państwowe nie może przekraczać 100** (przedtem 200).

PRZERWANIE GŁOSOWANIA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ.

Marszałek oznajmił, że na wniosek kilku klubów przerywa dalsze głosowanie na 15 minut celem umożliwienia klubom porozumienia.

REGULAMIN ZGROMADZENIA NARODOWEGO

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o projekcie rządowym regulaminu zgromadzenia narodowego, które ma wybierać prezydenta Rzeczypospolitej. Referował poseł **ks. Lutosławski.** Komisja przyjęła projekt rządowy z małymi zmianami, mianowicie uzupełniła go postanowieniami zaczerpniętemi przeważnie z francuskiego zgromadzenia narodowego dla wykluczenia sytuacji, w którejby się znalazło państwo, gdyby z powodu rozmaitych okoliczności nieprzewidzianych w regulaminie wybór prezydenta okazał się niemożliwym. Ujęto ustawowo kwestję przysięgi prezydenta, oraz złożenia przez niego innych ewentualnie piastowanych godności i mandatów.

Dalej zostało przewidziane przekazywanie władzy od jednego prezydenta do drugiego w taki sposób, jak we Francji, przyczem **organem komunikującym nowemu prezydentowi jego wybór jest prezydent Rady ministrów,** jako zwierzchnik władzy wykonawczej bezpośredniej. W wypadkach wątpliwych wedle art. 27 stosować należy regulamin Sejmu.

Ustawę przyjęto bez dyskusji en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

INNE SPRAWY.

Następnie p. **Mieczkowski** przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym. Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. **Godek** referował nowelę do ustawy o pragmatyce służbowej. Okazało się, że niektóre przepisy ustawy o pragmatyce służbowej są nie dość jasno sformułowane i dlatego komisja uznała potrzebę noweli przedstawionej przez rząd.

DALSZY CIĄG GŁOSOWANIA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą. Przyjęto poprawkę komisji **do art. 90 i 94,** oraz poprawkę **do art. 95 określającą** nowy sposób liczenia mandatów z listy państwowej. Dalej przyjęto poprawkę komisji do art. 97.

MARSZAŁEK OBRAŻONY.

Nastąpiła przerwa 10-minutowa, po której wicemarszałek **Osiecki** oświadczył, że wpłynął wniosek o zamknięcie posiedzenia.

P. Rataj domagał się dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą.

P. Skulski oświadczył, że nie zażądano zamknięcia posiedzenia z powodu spóźnionej pory, lecz z powodu obrazy marszałka przez jednego z posłów. P. **Rataj** oświadczył, że sprawa obrazy marszałka musi być niewątpliwie załatwiona, bo tego wymaga godność Sejmu, nie przeszkadza to jednak dokończeniu głosowania nad ordynacją wyborczą. Ordynacja wyborcza obchodzi cały kraj.

W głosowaniu przyjęto wniosek o odroczenie obrad 193 głosami przeciw 166.

ENDECJA UBEZPIECZA SWOJE WYBORY USTAWĄ KARNĄ.

Wpłynął jeszcze wniosek nagły Z. L. N. o rozciągnięcie na cały obszar Rzpltej ustawy austr. dotyczącej przepisów karnych w sprawie ochrony swobody zgromadzeń wyborczych. Wniosek odesłano do komisji. Następne posiedzenie dzisiaj.

Przesilenie w Niemczech.

WALKA Z SEPARATYZMEM BAWARSKIM.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy odbył wczoraj dwa posiedzenia poświęcone sprawie bawarskiej. Zredagowano oświadczenie rządu Rzeszy precyzujące stanowisko rządu wobec rozporządzenia bawarskiego. Oświadczenie to stwierdza, że rozporządzenie bawarskie godzi w jedność państwa, i apeluje do rządu bawarskiego, aby uznał ustawę o ochronie republiki, która doszła do skutku drogą konstytucyjną. Bawarski prezydent ministrów hr. Lerchenfeld przybywa w najbliższych dniach do Berlina, aby pertraktować z rządem Rzeszy.

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO BERLINA.

Berlin. (AW.). Dnia 27 bm. obradował gabinet Rzeszy pod przewodnictwem Eberta nad zajęciem stanowiska w sprawie konfliktu z Bawarją. Uchwalono wydać komunikat, zawierający oświadczenie, w którem rząd Rzeszy stwierdza, że poraz pierwszy od czasu założenia państwa niemieckiego zdarza się, iż rząd krajowy sprzeciwia się ustawie państwowej lub odmawia jej prawomocności. Rozporządzenie rządu bawarskiego sprzeczne jest z konstytucją, a więc nieważne, gdyż konstytucja ta nie przyznaje prawa rządowi któregokolwiek kraju odrzucenia przyjętej konstytucyjnie ustawy państwowej, chociażby wystosowana była przeciw pewnej części ludności Rzeszy Oświadczenie ministrów stwierdza, że ustawa o ochronie republiki przyjęta została większością 2/3 głosów, a taksamo przyjęta została w radzie państwa (Rzeszy) przeciw głosowi jednej tylko Bawarji. Bawarja miała dość sposobności do wniesienia swych zastrzeżeń, czy to w sejmie, czy w radzie państwa. Obecnie już na to za późno. Oczekuje od Bawarji ustąpienia w imieniu utrzymania jednolitości państwa.

BERLIN WAHA SIĘ.

Berlin. (PAT.) W. B. K. „Berliner Ztg. am Mittag" dowiaduje się o nagłem odroczeniu posiedzenia rządu Rzeszy w sprawie Bawarji. Zapowiedziana na wczoraj przedpołudniem Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Eberta została w ostatniej chwili odroczona bezterminowo. Rokowania podjęte przez prezydenta Eberta, w których bierze udział prezydent parlamentu, Loebe, nie zostały ukończone. — Rokowania te zmierzają do załagodzenia konfliktu.

BAWARSCY SOCJALIŚCI PRZECIW WOJNIE BERLIN—MONACHIUM.

Monachium. (PAT.) Bawarscy socjaliści większości uchwalili protest, nazywający rozporządzenie rządu bawarskiego wypowiedzeniem wojny Rzeszy i wzywający frakcję sejmową i parlamentarną, centralę krajową oraz kierowników obwodowych do urządzenia wspólnej manifestacji przeciw postępowaniu rządu.

Z komisji sejmowych.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (PAT.). Komisja prawnicza, rozpatrując w dalszym ciągu projekt o ochronie lokatorów przyjęła z nieznacznymi poprawkami w trzeciem czytaniu art. 5 do 10 traktujące o dobrowolnych umowach w opłatach lokatorów i sublokatorów.

Zaznaczyć należy, że przed rozpoczęciem posiedzenia pos. Lieberman (PPS.) zgłosił wniosek, aby komisja prawna ze względu na trwające przesilenie nie odbywała obrad. Wniosek ten, podany pod głosowanie, upadł znaczną większością.

PROJEKT USTAWY WODNEJ.

Komisja wodna przyjęła 12 artykułów pierwszej części projektu ustawy wodnej o prawie własności wód. Przewodniczył pos. **Hausner** (PPS.), referował poseł Kędzior.

SPRAWA JĘZYKA PAŃSTWOWEGO.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. **Rataja** rozpatrywała sprawę języka państwowego.

—oo—

„WIELKI“ MIKOŁAJEWICZ W BAWARJI.

Berlin. (AW.). „Rul“, berliński organ emigrantów rosyjskich, donosi, że ks. Mikołaj Mikołajewicz, który przebywał we Włoszech, bawi obecnie w Bawarji, gdzie skupiły się również inne osobistości reakcji rosyjskiej.

DLACZEGO RZĄD BAWARSKI NIE PRZYJAŁ USTAWY O OCHRONIE REPUBLIKI?

Monachjum. (AW.). Socjalistyczny poseł Nikisch podaje senzacyjne rewelacje, tyczące się historji poprzedzającej ogłoszenie rozporządzenia rządu bawarskiego. Nikisch na podstawie posiadanych dokumentów twierdzi, że stanowisko rządu bawarskiego podyktowane zostało przez tajne organizacje wojskowe. Związki te opierają się na przybyłym na wiosnę 1922 r. z G. Śląska korpusie „Oberland“ w liczbie około 100.000 ludzi. Korpus ten rozmieszczono częściowo w Bawarji, częściowo w Tyrolu. Ubiegłej jesieni zaprzysiężenia oficerów i żołnierzy z tego korpusu dokonali zastępcy ekskróla bawarskiego Ludwika Ruprechta który planował wówczas zamach stanu, wstrzymał się jednak od tego i zadowolił oświadczeniem, że nie rezygnuje ze swych praw. Według Nikischa organizacja „C“ ma być także oddziałem tego korpusu. Pod naciskiem tych tajnych organizacji wojskowych rząd bawarski skapitulował i oświadczył się przeciw ustawie o ochronie republiki.

—.—oo—.—

SOWIETY ATAKUJĄ RUMUNIĘ... NOTAMI.

Moskwa. (PAT.) Biuro Wolffa. Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych ogłosił w dziennikach dwie noty rządu sowieckiego, skierowane do rządu rumuńskiego. Pierwsza nota domaga się kategorycznie wstrzymania pomocy dla organizacji wojskowych skierowanych przeciwko sowietom rozwiązania ich, jak również rozwiązania tak zwanych mis... [illegible]omatycznych.

Druga nota wyraża nadzieję, że rząd rumuński, zdementuje doniesienia dzienników o rozszerzaniu „bibuły agitacyjnej“ przez ukraiński aeroplan wojskowy, który miał wylądować w Rumunji, oraz żąda, aby obaj lotnicy sowieccy zostali odesłani na Ukrainę.

OSOBISTY UDZIAŁ MORGANA W KONFERENCJI.

Paryż. (PAT.) W. B. K. „Chicago Tribune“ twierdzi, że Morgan na nie oficjalne zapytanie rządu francuskiego oświadczył, iż gotów jest wziąć udział w posiedzeniach konferencji bankierów zapowiedzianej do Paryża na początek września.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Agitacja za połączeniem Tyrolu płdn. z północnym. „Tribuna“ donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów postanowiła na wniosek Sforzy poczynić kroki w Berlinie w sprawie agitacji prasowej i działalności Związku „imienia Andrzeja Hofera“, zmierzającego do przyłączenia Tyrolu południowego do północnego. (AW.).

Spotkanie Poincarego i L. George'a w Londynie nastąpi prawdopodobnie dnia 7. sierpnia. W Paryżu uważają za konieczne, aby kwestja moratorjum rozstrzygnięta została przed 15. sierpnia. (PAT.).

Wojna w Irlandji. „Times“ donoszą, że otwarcie irlandzkiego zgromadzenia narodowego, które się miało odbyć dnia 29 bm. zostanie prawdopodobnie ponownie odroczone z powodu stanu wojennego. (PAT.).

Z letniej Rady miejskiej.

Wzniosła nuda godzin wieczornych w dniu słotnym wypędziła rajców miejskich z mieszkań na posiedzenie delegatów Rady miejskiej, w ilości zwiększonej, myślącej, energicznie i celowo.

Nie było już tam próżni intelektualnej, cechującej przeważną część posiedzeń całej Rady miejskiej.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem wiceprezydenta Obirka.

Przed porządkiem dziennym wystąpił r. **Bogdanowicz** z wnioskiem sekcji I (dobroczynnej) w sprawie plagi dziadowskiej we Lwowie. Zwiększająca się z każdym miesiącem ilość żebraków, biorących w swe posiadanie całą szerokość ulic, jest objawem nietylko nie estetycznym, niemoralnym, lecz także świadczy o pewnej bezruchliwości na polu opieki społecznej. Istniejące zakłady dobroczynne mogą pomieścić tylko ograniczoną liczbę żebraków, a o budowie nowych zakładów myśleć niepodobna z powodu braku pieniędzy. — Trzeba zatem sięgnąć w dziedzinę administracyjną. — Wnioski referenta idą w kierunku przeprowadzenia spisu kolonji żebraczej, z uwzględnieniem miejscowych i zamiejscowych żebraków. — Wszyscy otrzymać mają legitymację, zamiejscowi będą odstawieni do miejsc przynależności, zaś miejscowi eo ipso zostaną. Kontrola legitymacji przypadnie policji. — Odciążenie ulic i portalów kościelnych musi zatem nastąpić. — Dalsza część sanacji stosunków ma być osiągnięta przez zastosowanie systemu antydziadowskiego wypraktykowanego w większych miastach Europy. W tym celu gmina miasta Lwowa ma się zwrócić z zapytaniem o rodzaj systemu do Brukseli, Kopenhagi, Zurychu, Paryża i t. p. — System najbardziej odpowiedni będzie wtedy u nas zaprowadzony.

Sekcja powyższa, imieniem r. Bogdanowicza żąda ponadto przeprowadzenia ewidencji funduszów dobroczynnych, rachunkowego prowadzenia ich odrębnie, możności samoistnej decyzji w sprawach dobroczynnych, naturalnie w ramach uchwalonego budżetu i wreszcie zwiększenia personalu konceptowego.

Obydwa wnioski postanowiono przesłać do regulaminowego traktowania.

Niezależnie od tych spraw, zgłosił r. **Bogdanowicz** nagły wniosek w sprawie uczczenia 8-o letniej rocznicy polskiego czynu zbrojnego przypadającej na dzień 6. sierpnia.

Komitet uroczystości, w skład którego wchodzi Komenda miasta, proponuje oprócz urządzenia pochodu także nazwanie pl. Halickiego placem Józefa Piłsudskiego (sprawa utrącona przez endecko-kołtuńską frakcję magistracką w marcu br.), wysłanie telegramu do Naczelnika Państwa, który przybędzie na uroczystość do Krakowa i wreszcie udział radnych miejskich odznaczonych i nieodznaczonych „Virtuti Militari“ w pochodzie.

Na skutek odczytanego wniosku delegaci Rady miejskiej zrobili dekoracyjno-słodki grymas i oświadczyli, że... nie są godni rozstrzygnąć tak ważnych kwestji, w szczególności odnosi się to do nazwania placu. Na wniosek r. Próchnickiego odesłano cały wniosek do rozpatrzenia przewodniczącym klubów.

W podobny sposób utrącono sprawę budżetu teatralnego, przeznaczonego pod dyskusję na wczorajsze posiedzenie.

Następną sprawą była kwestja sprzedaży lub dzierżawy 3 morgów gruntu miejskiego na Lewandówce trzem zakładom przemysłowym „Alfa“, „Kostecki“ i „Gaz“. Referował r. **Rawski**. Po długiej debacie przedstawicieli sekcji II. (skarbowej) i III. (budowlanej) uchwalono sprzedać firmom „Alfa“ i „Kostecki“ po jednym morgu gruntu za łączną cenę 20 miljonów mk. z zastrzeżeniem prawa pierwokupu gruntu obecnie sprzedanego jakoteż tych, na których fabryki zostały wybudowane.

Trzeciemu przedsiębiorstwu „Gaz“ uchwalono na wniosek wiceprezydenta Stahla, wydzierżawić potrzebny na rozbudowę fabryki 1 morg gruntu na 3 lata za czynszem dzierżawnym 60 tys. mk. rocznie.

W dyskusji zabierali głos: r. Rucker, Próchnicki i Lewicki.

W szeregu niezgodności nowego czasu z normalnemi funkcjami ludzkiemi znajduje się też sprawa otwierania i zamykania sklepów, przedstawiona delegatom przez r. **Włodzimirskiego.** Na skutek poprzedniej akcji zgodził się Magistrat i sekcja IV. na otwieranie sklepów o godz. 8, zaś zamykanie o 6 wiecz. Inspektorat pracy wyraził już swą zgodę w tym kierunku. Przy głosowaniu postanowiono zarządzić, by sklepy były otwarte od godz. 8 rano do 6 wiecz.

W odpowiedzi na pismo fotografów i fryzjerów, domagających się prawa otwierania zakładów w niedziele i święta, postanowiono nie oznaczać czasu otwierania i zamykania ich lokalów ze względu na niekonsekwencję Magistratu.

R. dr. **Poratyński** referował sprawę dotacji na utrzymanie chorych w zakładzie fudacyjnym im. Bilińskich. Przy tej sposobności wylazł nowy kwiatek szlendrianu biurokratycznego, oto podanie o podwyższenie dotacji wpłynęło **d. 3. marca** r. do Magistratu, tam leżało do czerwca, w lipcu dostało się do sekcji z napisem „b. pilne“, no i wreszcie ukazało się na posiedzeniu.

A jak przedstawia się stosunek żądanych kwot do dzisiejszej wartości waluty?

Podanie zostało załatwione... przychylnie. Opłata miesięczna prebendarjuszy ma wynosić w I kl. — 15.000 mk., w II. kl. — 12.000 mk.

Na wniosek r. **Höflingera** uchwalono wydzierżawić 4 morgi gruntu na Persenkówce na 2 lata za czynszem rocznym 100 kg. żyta od morga.

Na wniosek r. **Wereszczyńskiego** przyznano T-wu „Dzieci na wieś“ subwencję w kwocie 250 tys. mk. (Żądano miljon). Na tem posiedzenie zakończono.

Przez szkło powiekszające.

DLA „FUTURYSTUF“.

Na oddźwięk pewnego artykułu onegdajszego z życia młodzieży otrzymaliśmy dwa pisma, podpisane przymiotnikami „postępowy“ i „narodowy“ z dwoma różnymi rzeczownikami.

Niestety, ani list „postępowy“ nie przyniósł nowego postępu dla tej sprawy, ani w „narodowym“ nie było nic prócz znanych narowów — nie warto więc było ich drukować.

Żałujemy tylko, że nie znamy adresu jakiejś „jednodńufki“. Jeden z przygodnych korespondentów stale pisze **„młodzierz“**, drugi **„trzcigodny“...**

O. Dobr.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Innocentego pap.; gr. kat. Kyraka i Juły. Jutro rz. kat. Marty p.; gr. kat. Awtynohena. — Wschód słońca 3 50, zachód 7·12.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek i sobotę „Sybilla“,

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 b).

W piątek i sobotę „Sprawa Kaisera“.

We Lwowie.

— † **Inż. Wacław Wolski**, jeden z pionierów przemysłu naftowego, b. wydawca „Słowa Polskiego“, nieposzlakowany obywatel i zasłużony pracownik zmarł w dniu wczorajszym.

— **Rozmowy telefoniczne Lwów—Katowice.** Min. poczt i telegr. zezwoliło na rozmowy międzymiastowe między Lwowem a Katowicami. Należytość za 3-minutową rozmowę wynosi 750 mk.

— **Zjazd b. legjonistów.** Komitet Zjazdu byłych legjonistów zawiadamia mających zamiar wziąć udział w Zjeździe, że 5. sierpnia czynne będzie na dworcu kolejowym w Krakowie biuro Komitetu Zjazdu, które wydawać będzie przybywającym karty uczestnictwa w zjeździe, odznaki zjazdowe, oraz udzielać będzie bezpłatn. kwater.

— **Amerykański Wydział ratunkowy, Oddział przekazów żywnościowych dla głodnych w Rosji** — ma zaszczyt zakomunikować, że wbrew wzmiankom, które się okazały w niektórych dziennikach o likwidowaniu akcji, nadal funkcjonuje aż do odwołania i przyjmuje przekazy dziesięciodolarowe na paczki żywnościowe, wydawane głodnym w Rosji. — Przekazy te zgłaszać i wpłacać należy w „Centrali“, ul. **Jasna 11.**, Warszawa, bądź też w **Oddziale na Małopolskę**, we Lwowie, ul. Kopernika l. 9.

— **Krzewicielki tyfusu plamistego w wagonach.** Miejsca, w których gromadzi się równocześnie większa liczba ludzi, jak n. p. wozy kolejowe, powinne być wolne od roznosicieli epidemji. Tymczasem setki pasożytów, pełzających po obiciach siedzeń w przedziale II. klasy pociągu odchodzącego w ubiegłą niedzielę do Brzuchowic, zauważone przez autora niniejszej notatki, zadają kłam temu postulatowi przestrzegania hygjeny. Jazda koleją w takich warunkach grozić może w swoich dalszych konsekwencjach niebezpieczeństwem rozwleczenia chorób zakaźnych; byłoby zatem do

życzenia, aby odnośne władze kontrolne przypomniały sobie o obowiązku dopilnowania czystości także i w wozach kolejowych.

— **Samobójstwo.** Wczoraj około godz. 9 rano oddaliła się ze swego mieszkania Rosa Russ, pełniąca obowiązki bufetowej w handlu śniadankowym Lewickiego przy ul. Zyblikiewicza l. 4. W kilka zaledwie godzin później wydobyto ze stawku „Żelazna Woda" jej zwłoki. Do czynu samobójczego popchnęła denatkę zawód miłosny.

— **Jasny raport.** Raport jednego z komisarjatów policji z 26 bm. opiewa dosłownie: „1) Kradzież w sklepie w czasie wstawiania światła elektrycznego na szkodę Gustawa Barona właściciela sklepu przy ul. Legionów pod l. 41, ogólna szkoda 140 dol amerykańskich", Kto dokonał kradzieży? Co skradziono? Dolary, czy jakie towary? Jeśli towary, to dlaczego obliczone w dolarach? oj to wstawianie światła elektrycznego! Może tam było jakie inne „wstawiania?"

— **Jak i gdzie wykryto handel „obcą walutą?"** Antoninie Żądło „dyrektorce" miejskich separatek na placu Krakowskim, osobnych „dla Pań", a innych „dla Panów", ofiarował onegdaj nieznany jej gość jako wynagrodzenie za pomyślne załatwienie sprawy „czysto osobistej" plik banknotów, zawierający 3.300 rubli carskich. Zakłopotana tym darem babina wymieniła u znajomych kumoszek cały ten „kłopot" za 1.000 mp. i czuła się zadowoloną z tego interesu. Niestety woń tych banknotów, załatwiających amoniakiem, dotarła do nosa jednego z posterunkowych, któremu ta afera wydała się mocno podejrzaną, przeto całą tę obcą walutę zakwestjonował.

— **Pokąsanie przez psa.** Teresę Galas, 60 letnią staruszę — pokąsał wczoraj jej pies — zerwawszy się z łańcucha tak dotkliwie, że pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie, a następnie w groźnym stanie odesłano ją do leczenia do domu.

— **Zniknięcie bez śladu.** Leisor Rosner, gość hotelu „Belweder", wyszedł jeszcze przed tygodniem z hotelu, pozostawiając tam wszystkie swoje rzeczy. Zaniepokojony długiem niewracaniem gościa właściciel zwrócił się do policji, w asystencji której otwarto drzwi. Tem większe zdziwienie ogarnęło jednak obecnych; gdy spostrzegli, że kufry jego znajdują się w pokoju i są pełne rzeczy. Może dni najbliższe wyświetlą nam to tajemnicze zniknięcie.

Z całej Polski.

— **Naczelnik Państwa przybędzie do Krakowa.** Wedle komunikatu komitetu obchodu dnia 6. sierpnia, przyjazd Naczelnika Państwa do Krakowa ma nastąpić 5. sierpnia. W dniu tym Naczelnik Państwa weźmie udział w uroczystościach wojskowych, związanych z rocznicą stracenia Romualda Traugutta oraz z rocznicą wymarszu kadrówki legjonowej w pole w dniu 6. sierpnia 1914. Wieczorem tegoż dnia Naczelnik Państwa weźmie udział w wieczornicy legjonistów, urządzonej z okazji zjazdu.

— **Porządki kolejowe:** Pewien czytelnik tak opisuje scenę przy kasie biletowej w Rudkach: „Barjery tu niema — porządku nikt nie pilnuje. Przed sobą widzę gromadę ludzi, którzy usiłują dowieść o ile można najbardziej stłoczyć się. Nagle z głębi jak z topieli wynurza się żydek, a towarzysze witają go okrzykiem „Seibel". Z kasy wydano kilka biletów — nastąpiła przerwa — pan kasjer załatwia jakieś strony w kasie — potem coś manipuluje. Sądząc, że biletów już nie będzie można dostać — może zapóźno przybyłem, udaję się do biura urzędnika ruchu. Pytam siedzącego tam urzędnika, czy można będzie bilet kupić, a ten przekonywująco mówi, że przecież bilety sprzedaje się. Sam uwierzyłem, że wzrok mnie mylił. Wróciłem do okienka — tu znów przychodzę do przekonania, że nie myliłem się. Cóż zrobić trzeba dalej napróżno czekać; przerwa w sprzedaży trwa dalej. Nadchodzi jakiś obywatel -mieszczanin odsuwa mnie bez ceremonji i staje przede mną. Na cichą uwagę, że mnie odtrącił powiada: „Mnie jak kto trąci, to upadnę a pan stoi" i zaśmiał się z takiem zadowoleniem z własnego dowcipu, że ja sam poweselałem. Po długiem czekaniu kupiłem bilet krótko przed odjazdem. Najciekawsze, że i urzędnik i goście z tego stanu zupełnie zadowoleni — znajdują wszystko w porządku".

— **Katastrofa w wapniarni.** Onegd. w wapniarni w Gródku Jagiellońskim, własności Izydora Karnusa i Leiba Korpusa, zdarzył się tragiczny wypadek, skutkiem którego zginęli dwaj tamtejsi robotnicy Michał Kołodziej, ojciec 4 dzieci i Michał Popek, ojciec 6 dzieci. Wskutek niedbalstwa właścicieli pieców wapiennych i nieprzedsięwzięcia przez nich najprymitywniejszych środków zapobiegawczych zawaliła się cała komora przeznaczona do wypalania wapna, grzebiąc pod swym żwirem dwoje istot ludzkich. Wszelka pomoc z powodu trudnego dostępu do gruzów okazała się niemożliwą. Jeden z winowajców tej katastrofy, Izydor Kornus zbiegł, drugi zaś, Leib Korpus na swe usprawiedliwienie nie potrafił nic podać.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Zebranie Komitetu „Nowoczesnego Gimnazjum" w Brzuchowicach** odbędzie się w sali posiedzeń komisji Magistratu dnia 31. lipca 1922 o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu. Ustalenie formy stworzenia zakładu w Brzuchowicach. Sprawozdanie z czynności komisji budowl. Ustalenie nazwy gimnazjum. Wybór wiceprezesów i skarbnika oraz zastępcy skarbnika.

— „Echo" zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp .członka wspierającego T-wa p. Al. Skarbka, w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano 29. bm. Wiceprezes „Echa" Pusch.

Ujęcie przemytników złota.

Dziś — z ulgą to stwierdzić możemy — cała znakomicie zorganizowana szajka handlarzy, trudniących się od wielu miesięcy przemytnictwem drogich kruszców po za granice naszego Państwa została unieszkodliwioną. Sprawą tą kierował w lwowskiej policji komisarz Chomrański. Policja wpadła na trop tej szajki z chwilą zakwestjonowania u jednego z handlarzy 300.000 m. niem. — Dzięki zręczności w prowadzeniu śledztwa złapano na gorącym uczynku, przy przetapianiu złota, lwowskiego złotnika Seibla, zamieszkałego przy ul. Kamińskiego 9, u którego wtedy zakwestjonowano około 88 kg. złota. Ostatnio aresztowano 7 głównych „macherów" — u których zakwestjonowano olbrzymią, do dziś jeszcze dokładnie nieprzeliczoną ilość złota w postaci przetopionych sztab, najróżnorodniejszych monet, pierścionków, papierośnic. — Ogółem w związku z tą aferą było aresztowanych 31 osób. Działalność całej tej szajki polegała na skupywaniu złota na pograniczu rosyjskiem i zapomocą pośredników warszawskich przemycano je, głównie przy pomocy kobiet, na zachód. Niestety skutkiem luk w naszem ustawodawstwie nie było podstawy prawnej do zatrzymania w aresztach kogokolwiek z tej szajki —dlatego są wszyscy oni na wolności — lecz złoto jest już w rękach policji — a cała sprawa została przekazana sądowi okręgowemu dla spraw skarbowych we Lwowie.

KOMUNIKATY.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Celem rozdawnictwa 12 zasiłków po 527 Mp. z fundacji im. Stanisława i Albertyny Wojciechowskich dla wspierania ubogich wdów i słuchaczów medycyny, a to po 6 zasiłków dla ubogich wdów, a po 6 zasiłków dla ubogich studentów medycyny rozpisuje Magistrat konkurs.

Wykluczone od prawa ubiegania się o te zasiłki są osoby nie będące wyznania chrześcijańskiego, albo nie należące ani do polskiej, ani do niemieckiej narodowości, jakoteż wdowy podupadłe w ubóstwo z własnej winy.

Rozdział wsparć uskuteczni Rada miejska m. Lwowa. Podania udokumentowane należy wnosić do Magistratu m. Lwowa w terminie do dnia 15. października 1922

Protokół jednostronny

spisany w sprawie honorowej między pp. dr. Włodzimierzem Jampolskim, redaktorem Kurjera Lwowskiego", a Jakóbem Geschwindem, współpracownikiem „Gazety Porannej" przez zastępców p. dr. W. Jampolskiego, jako ciąg dalszy i zakończenie protokułu spisanego wspólnie z zastępcami p. Geschwinda z dnia 7. lipca 1922 roku.

Zastępcy p. dr. Włodzimierza Jampolskiego po upływie 24 godzin danych przeciwnikowi ich klienta do namyślu, nie mając żadnej z tegoż strony odpowiedzi postanowili wstrzymać się przez okres tygodnia od spisywania protokołu jednostronnego, pragnąc pozostawić czas ten p. J. Geschwindowi do nieskrępowanej ścisłym 24 godzinnym terminem, refleksji i umożliwić mu zajęcie stanowiska, które pozwoliłoby na dalsze nawiązanie rokowań w sprawie honorowej. Okres tygodnia upłynął bez żadnych wiadomości i żadnych kroków ze strony przeciwnej, co zmusza zastępców p. dr. Włodzimierza Jampolskiego do załatwienia sprawy jednostronnie.

Rekapitulacja sprawy:

W numerze „Kurjera Lwowskiego" z dnia 3-go lipca wydrukował dr. Jampolski artykuł p. t. „Źródła i sądy. Jak się nie powinno pisać recenzji", w którym to artykule, zestawiając tekst książki Feldmana z artykułem p. Geschwinda o Klątwie, wykazuje czytelnikom pisma zgodność poszczególnych słów i zapatrywań Feldmana oraz Geschwinda, przy braku zapatrywań oryginalnych tegoż ostatniego, w sposób dający czytelnikowi możność interpretacji i poniekąd nasuwający ją, że recenzja p. Gescgwinda jest odpowiednio stylizowanym wyciągiem z dzieła Feldmana. — Artykuł ten dr. Jampolskiego uważają podpisani zastępcy tegoż za przykry dla p. Geschwinda i nie dziwiłoby ich zupełnie, a nawet wydałoby się im słusznem, gdyby p. Geschwind, mając inne niż p. dr. Jampolski zapatrywania jak się powinno pisać recenzje, a jak nie, już to w organie swoim wdał się w polemikę istotną z p. dr. Jampolskim, już to, zebrawszy sądy w tej kwestji poważnych krytyków i literatów, o ile sądy te pokrywałyby się z jego zapatrywaniem, przez ogłoszenie ich wykazał p. dr. Jampolskiemu, oraz czytającej publiczności, że zapatrywania p. dr. Jampolskiego są jużto odosobnione, jużto częściowo tylko podzielane przez ogół ludzi o kulturze literackiej uprawnionych dzięki swym wiadomościom do krytycznego osądu. — P. Geschwind wybrał drogę inną, mianowicie zareagował na artykuł przykry, artykułem obraźliwym, ogłaszając dnia 5. lipca w „Gazecie porannej" artykuł p. t. „Jak recenzent „Kurjera Lwowskiego" walczy o swój autorytet", w którym to artykule użył kilkakrotnie inwektyw i słów obelżywych pod adresem dr. Jampolskiego. Dr. Jampolski, przeczytawszy cytowany artykuł, zwrócił się do podpisanych z prośbą o przyjęcie zastępstwa jego w tej sprawie, oraz zwrócenie się do p. Geschwinda z żądaniem zadość uczynienia honorowego. Podpisani na konferencji z p. dr. Jampolskim w dniu 5. lipca doszli do przekonania, że artykułu p. Geschwinda nie można traktować jako polemiki istotnej oraz, że inwektywy i słowa obelżywe w artykule umieszczone, nie dając się podciągnąć pod pojęcie dozwolonej krytyki rzeczowej, nie mając z samą kwestją pisania recenzji w ogóle, a o „Klątwie" w szczególności nic wspólnego, tworzą natomiast wycieczkę osobistą natury agresywnej przeciw p. dr. Jampolskiemu i jako takie winny być traktowane na drodze honorowej. Skutkiem tego zwrócili się do p. Geschwinda z żądaniem zadość uczynienia honorowego dla p. dr. Jampolskiego i z prośbą o wyznaczenie zastępców. P. Geschwind wyzwanie przyjął i z mianował swymi zastępcami pp. dr. Kazimierza Hartleba i redaktora Michała Rollego. Zastępcy stron obu odbyli posiedzenia w dniach 6-go i 7-go lipca i z posiedzeń tych spisali wspólnie dnia 7 lipca protokół.

Streszczenie toku rokowań.

Usiłowania zastępców stron obu szły w kierunku ugodowego załatwienia sprawy, przyczem zastępcy p. dr. Jampolskiego wysunęli postulat przeproszenia ich klienta przez p. Geschwinda za słowa i zwroty obelżywe, zawarte w artykule z dnia 5. lipca. Zastępcy p. Geschwinda usiłowali całą sprawę skierować do sądu polubownego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, uważając artykuł p. Geschwinda z dnia 5. lipca 1922 za istotną polemikę dziennikarską, oraz imputując p. dr. Jampolskiemu czynienie zarzutu kompilacji i plagiatu p. Geschwindowi. Zastępcy p. dr. Jampolskiego godzili się chętnie na rozstrzygnięcie kwestji plagiatu przez sąd polubowny Tow. Dzienn. Polskich, nie godzili się jednak na uważanie artykułów obelżywych za dozwoloną polemikę dziennikarską i skutkiem tego połączenie kwestji obu artykułów w jedno, oraz nie godzili się na to, by Sąd polubowny traktował i załatwiał sprawę słów obelżywych, sprawę nadającą się wyłącznie na drogę honorową, na którą to drogę p. Geschwind sam wstąpił, przyjąwszy wyzwanie oraz wyznaczywszy swych zastępców. Zastępcy p. Geschwinda wysunęli z kolei propozycję obustronnych przeproszeń, na co zastępcy p. dr. Jampolskiego nie zgodzili się, uważając, że po pierwsze nie zaszedł fakt obrazy p. Geschwinda przez ich klienta, po wtóre, że nawet gdyby artykuł p. dr. Jampolskiego uznali za obraźliwy dla p. Geschwinda jako ranięcy poniekąd miłość własną tegoż, to obrazy te zawarte w obu artykułach t. j. p. Geschwinda i Jampolskiego są niewspółmierne, obraza wyrządzona p. dr

Jampolskiemu jest o wiele cięższa, więc w myśl obowiązujących w sprawach honorowych zwyczajów, oraz przepisów kodeksu honorowego, p. Geschwind, reagując obrazę cięższą na lżejszą, pozbawił się tem samem praw żądania za nią zadość uczynienia honorowego, które to prawa przeszły na obrażonego cięże, to jest dr. Jampolskiego. Po trzecie, w całym uprzednim toku sprawy, mianowicie w „przedstawieniu sprawy“ w protokole z dnia 7. lipca 1922, nie było zupełnie wzmianki o tem, jakoby p. Geschwind uczuł się obrażonym przez p. dr. Jampolskiego, co zastępcy p. dr. Jampolskiego uważa i za podtrzymujące ich stanowisko, że fakt obrazy p. Geschwinda przez ich klienta nie zaszedł, gdyż nie wątpili, że p. Geschwind w wypadku, gdyby artykułem dr. Jampolskiego uczuł się obrażonym, byłby zamiast pisac artykuł obrażliwy, zażądał w przepisanym czasie lub też później od p. dr. Jampolskiego satysfakcji honorowej. Zapatrywania zastępców stron obu nie dały się uzgodnić, ponieważ zaś kwestją sporną nie było, czy w danej sprawie zaszedł w ogóle fakt obrazy, gdyż było to zgodnie stwierdzonem, z natury rzeczy nasuwały się dwa wyjścia ze sprawy: pierwsze załatwienie sprawy w drodze starcia orężnego, wskazane w wypadku, gdyby obaj przeciwnicy zajęli stanowisko nieprzejednane, drugie przez traktowanie sprawy ściśle na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu honorowego, to znaczy sklasyfikowanie stopnia obrazy i przyznanie obrażonemu takiej treści oświadczenia lub też przeproszenia, jaka się w myśl przepisów kodeksu honorowego za daną obrazę należy, przyczem w razie gdyby zastępcy stron obu co do klasyfikacji stopnia obrazy zgodzić się nie mogli, kodeks honorowy przepisuje zwołanie Sądu rozjemczego. Zastępcy p. dr. Jampolskiego wysunęli obie te propozycje, t. j. starcia orężnego lub oparcia się na kodeksie honorowym, przyczem wybór kodeksu postawili do wyboru stronie przeciwnej. Zastępcy p. Geschwinda, po naradzeniu się ze swym klientem, propozycję starcia orężnego odrzucili, oraz złożyli oświadczenie, w którem, powracając do swego uprzednio zajmowanego stanowiska, proponują sąd złożony z literatów i dziennikarzy, celem definitywnego załatwienia całej sprawy. Zastępcy p. dr. Jampolskiego w myśl swych uprzednio podanych wywodów na sąd literatów i dziennikarzy w sprawie honorowej, wynikłej ze zniewag pisemnych, zgodzić się nie mogli, gdyż sprawy takiego lub innego sposobu pisania recenzji, o ile tylko nie są one obrażliwe, nie mogą łączyć z wyzwiskami, chcąc umożliwić jednak dalsze rokowania, zaproponowali kodeks honorowy Croabbona cieszący się ogromnem uznaniem wśród prasy francuskiej i omawiający wyczerpująco nawet kwestje zarzutów plagjatu i kompilacji zaznaczając, że oparcie się na jakimśkolwiek kodeksie honorowym jest dla nich postulatem istotnym, wynikającym z tego, że sprawa cała toczy się na drodze honorowej, a nie literacko-dziennikarskiej, i że na tej drodze, na której się zaczęła, musi być załatwioną. Oświadczyli ponadto, że odmowę przyjęcia tekstu normującego rokowania będą uważali za usunięcie się p. Geschwinda od dania satysfakcji honorowej ich klientowi za wyrządzoną temuż obrazę, co jest czynem niehonorowym. Zastępcy p. Geschwinda oświadczyli, że trwają przy swem zajętem uprzednio stanowisku, oraz powołali się na tradycję przez istnienie sądu polubownego w łonie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, do którego obaj klienci należą. Zastępcy dr. Jampolskiego oświadczyli, że tradycja ta, istniejąca dla praw zawodowych dziennikarzy, nie istnieje dla zniewag, cytując między innemi sprawami honorowymi ostatniej doby między dziennikarzami, sprawę honorową dr. Mejbauma, redaktora „Słowa Polskiego“ z dr. Jampolskim, sprawę załatwioną ugodowo na drodze honorowej w sposób wysoce gentlemeński dla stron obu; a gdy argumenty ich nie mogły skłonić strony przeciwnej do traktowania sprawy honorowej na drodze honorowej, oświadczyli, że spiszą w tej sprawie protokół jednostronny, że zostawiają jednak p. Geschwindowi 24 godzin czasu do namysłu i że zwracają mu uwagę, że spisanie nań protokołu jednostronnego pociągnie dlań za sobą utratę na przyszłość zdolności dawania i żądania satysfakcji honorowe. Zastępcy p. Geschwinda oświadczenie to przyjęli do wiadomości. P. Geschwind nie dał żadnej odpowiedzi.

Zastępcy p. dr. Włodzimierza Jampolskiego stwierdzają że p. Jakób Geschwind, obraziwszy ich klienta, usunął się od dania temuż satysfakcji honorowej ugodowej lub orężnej, że tem samem usunął się poza nawias ludzi, załatwiających sprawy wyrządzonych lub doznanych zniewag na drodze honorowej, i tem swem stwierdzeniem uważają całą sprawę za honorowo wyłacznie dla p. dr. W. Jampolskiego załatwioną.

Lwów, 20 lipca 1922.

Inż. W. Mańkowski. Wacław Salmoński.

Na krawędzi dnia.

JECHAĆ NA PRAWO!

Właśnie w sam dzień ten, w którym naród wyrzucił z kozła woźniców, chcących kierować **na prawo**, wyszło rozporządzenie nakazujące surowo jechać tylko prawą stroną.

Pan Walenty Szpagatownik, właściciel wehikułów lwowskich, żegna się od tąd nie tylko przed figurami świętemi, ale i na rogach ulic, żeby wiedzieć, która ręka prawa.

Prof. Malachjasz Dwujalski jest ogromnie dotknięty nowym ukazem i twierdzi, że to czysto pruskie „rechts halten!“ Panie dobrodzieju, nic dziwnego, Magdeburg, Belweder...

A tramwaje jeżdżą ciągle lewą stroną.

Gdy zwróciłem na to uwagę pewnemu rajcy miasta odrzekł mi:

— Trambaji mają jechać po prawej ręcy? Ta gdzie trambaj ma ręki? Oj widać, że pan literata i nic się na maszynach ni rozumi. **Ica.**

—oo—

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Komunikat.

W dniu 31. bm. w biurze Ekspozytury **„Demat“ Lwów, ul. Wałowa 9, I. p.** odbędzie się

przetarg ustny K 157

o godz. 11 rano na następujące w „Demobilu“ Nr 40 ogłoszone przedmioty:

1) **pług motorowy „Komnick“ typ nowy**, znajdujący się na drodze między Wolicą Derewlańską a Sokalem pow. Kamionka Strumiłowa;

2) **urządzenie kąpielowe, złożone z 1 kotła Kornwalijskiego, 1 komina do tegoż kotła, 3 zbiorników na wodę, 5 sztuk szyn kolej. jako dźwigarów do zbiorników, 1 ramy z wózka żel.**, znajdujące się w koszarach Grunwaldzkich w Rawie Ruskiej.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu“ Nr. 4 **około 650 kg. makulatury w Zbiornicy „Demat“ na Kleparowie.**

Wadjum dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 mk.

Bliższych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat“, Lwów, ul. Wałowa 9, I. p. (gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11 do 13.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat“ Lwów.

Listy z kraju.

UROCZYSTOŚCI PRZYŁĄCZENIA G. ŚLĄSKA DO POLSKI W DUBNIE.

—o—

Dzięki inicjatywie burmistrza p. A. Rozbickiego i energicznemu współdziałaniu starosty p. Siwka odbył się w wołyńskim grodzie w dniu 23. lipca uroczysty obchód przyłączenia G. Śląska do Polski. O godz. 7 rano poczęły się zjeżdżać podwody przepełnione barwnemi strojami osadników polskich. Miasto czyste, schludne, dźwignięte z ruiny i dobrze zagospodarowane przez tut. burmistrza p. Adama Rozbickiego przybrało uroczy-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 27 lipca.

+ **Flota handlowa Niemiec.** Telegr. Comp. Registr. podają statystykę obecnej floty handlowej niemieckiej, która w przeciągu roku znacznie wzrosła. Przed rokiem handlowa flota niemiecka obejmowała 652.000 ton, obecnie zaś 1,783.000 ton, wzrosła zatem o jeden miljon 131 tysięcy ton. Powiększenie to nastąpiło częściowo wskutek nowych budowli, częściowo zaś przez wykupno okrętów wydanych obcym państwom.

II. Targi wschodnie.

+ **Nawiązanie stosunków handlowych z Łotwą.** Zastępstwo Targów Wschodnich w stolicy Łotwy Rydze objęło tamtejsze bałtycko-polskie Tow. handlowe „Baltic-Pol“, które przy energicznym współudziale konsula polskiego w Rydze zorganizowało na niedawno odbytym jarmarku ryskim w głównym pawilonie osobny dział polski. Podczas wystawy ryskiej „Baltic-Pol“ prowadził żywą propagandę na rzecz II. Targów Wschodn., uwieńczoną pomyślnym rezultatem. Szersze koła społeczeństwa łotewskiego zainteresowały się wysokim stopniu naszym przemysłem, a eksponaty polskie zdobyły sobie duży popyt.

+ **Wycieczka szwajcarska na II. Targi Wschodnie.** Poselstwo polskie w Bernie doniosło, że projektowana w tym roku wycieczka szwajcarskich przemysłowców i kupców na Targi do Lwowa znajduje się w stadjum pomyślnych pertraktacji, które dają uzasadnioną nadzieję dojścia jej do skutku.

+ **Targi Wschodnie w prasie zagranicznej.** Do przytoczonych już poprzednio głosów francuskich, angielskich i rumuńskich zanotować wypada opinję wychodzącego w Bratysławie (Preszburk) oficjalnego organu Związku wystawców czeskich „Vystave veletrhy“, który pisze z okazji odbywającego się jarmarku w Bratysławie, że Targi Wschodnie są jednym z wybitnych etapów na drodze odrodzenia polskiego życia gospodarczego. Dalej „Schweizer Industrie-Zeitung“ zaznacza, że wobec spodziewanego znacznego wzrostu liczby transakcji należy rokować Targom na najbliższą kampanję jak najlepsze widoki.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Z powodu strajku urzędników bankowych ruch na giełdzie bardzo słaby. W akcjach przemysłowych małe obroty po kursach niezmienionych.

Papiery lokacyjne i akcje bankowe bez obrotu.

Dewizy na Berlin 11.60, na Wiedeń 17.50 (słabsze). Praga 134 (silniejsza), Budapeszt z 435 spadł na 427½.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	27 lipca	B) Akc. przem.	27 lipca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	1800
Handl Pozn.	3200	Górka	6000
Hipot. akc.	800	Oikos	T 7100
Hipot. ziemsk.	420	Parowozy	T 1300
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	825	Pezet	950
Przemysłowy	550	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	650
		Pol. Nafta	1850
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	620
		Rakszawa	3800
Brow. Lwow.	13000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3725	Gór. Siersza	6000
Karpallt	1750	Tepege	5000
Ćmielów	2800	Zieleniewski	4750
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 169	Lwów — dnia 27 lipca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 27 lipca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 27. lipca (Dewizy)	Zurych dnia 27 VII. (Dewizy)	Berlin dnia 29 VI. (Dewizy)	Wiedeń dnia 27 VII. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.08—0.08	7.29	598
1 funt ang.	25250—26250	25500—26500	26250—26500	23.43	1621.75	153400
100 frs franc.	47500—49500	48000—50000	49300—49900	43.70	3085.25	285700
100 fr szwaj.	105000—115000	105000—115000	111600—112400	53.19	7032.25	654400
100 frc belg.	45000—47000	45500—47500	46400—46800	41.40	2913.00	271700
100 K czesk.	12600—13600	12700—13700	13600—13700	12.00	703.00	79900
100 K węg.	400—550	415—465	—.—	—.35	86.54	2396
100 K austr.	15—20	16—20	17.00—18.00	—.02	2.07	100.—
100 M niem.	1150—1200	1150—1200	1125—1165	1.03	100.—	6610
1 Dolar am.	5800—5900	5825—5925	5885—5925	5.26	371.15	34475
100 Lir wł.	25000—28000	25000—28000	2740—2750	24.07	1711.00	157850
100 Lei rum.	3200—3600	3200—3600	—.—	3.40	228.20	22450
100 guld. hol.	125000—135000	220000—230000	—.—	202.35	14009.00	1324500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	88.50	5921.00	584400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	113.00	7818.00	734200
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	136.50	9387.50	884000

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatni notowane.

sty i niezwykły wygląd; udekorowane bogato flagami. Po cerkwiach i w synagodze były odprawione nabożeństwa dziękczynne.

O godz. 10 ruszył pochód przez miasto na zamek. „Skaut“ świetnie wyćwiczony pod komendą p. dr. K. Gładkowskiego, za nim młody „Sokół“ pod kom. p. dr. Uhatowskiego, wojsko, na czele plk. Wychawski.

Na dziedzińcu zamku ks. kapelan wojskowy odprawił Mszę, podczas której przygrywała muzyka wojskowa 43 p. S. K.

Po Mszy przemówił wzniośle ks. kanonik Galicki. Następnie tut. komisarz ziemski p. Stan. Kawałek skreślił bieg wypadków na G. Śląsku. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono nabożeństwo. Pochód ruszył znowu przez miasto — odbyła się defilada wojskowa, skautów i sokołów. Publiczność w uroczystym nastroju przepełniona radością i ważnością chwili rozeszła się. Od godz. 3 do 6 muzyka wojskowa grała w ogrodzie miejskim.

Z przykrością dodać muszę, iż tut. Macierz szkolna, która wogóle mało robi, udziału w organizacji obchodu nie brała. M. B.

Policja państw. w pow. rohatyńskim wpadła na trop pisma „bolszew.“

Rohatyn. (Kor. wł.). Policja nasza poczyna wykazywać coraz większą sprawność. Jednak jakoś dziwnie niema szczęścia na terenie właściwych swych obowiązków, na polu przestępców.

Oto ostatnio komendant posterunku pol. pań. w Konkolnikach (pow. rohatyński), p. Moneta, skonfiskował podczas nieobecności gospodarza w domu, p. Leszczyńskiego „Sprawę Ludową“, nauczając nieletnią córeczkę, że bolszewickich gazet czytać nie wolno.

A więc pismo ludowe, wychodzące we Lwowie, znane w całej Małopolsce, jest w myśl służbowych przekonań p. komendanta posterunku — (szkoda, że nie z Pipidówki) pismem bolszewickiem!

W jakim celu wywołuje się to wieczne rozdrażnienie na wsi?

Jaka czarna ręka tem wszystkiem kieruje?

Czy policja niema nic więcej do czynienia, jak konfiskować, ukazujące się legalnie pismo ludowe?

Co na to komenda okręgowa Policji?

Z krajoznawstwa.

MUZEUM TATRZAŃSKIE W ZAKOPANEM.

(Korespondencja własna).

Zakopane, 26. lipca.

Dnia 23. bm. odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w nowym, murowanym budynku. Budowę gmachu rozpoczęto już przed wojną, przerwano jednak na parę lat w zawierusze wojennej, a podjęto ponownie w 1918 r. Wśród wielkich finansowych trudności doprowadzono budynek do tego stanu, iż można w nim było udostępnić działy przyrodniczy i etnograficzny dla publiczności.

Instytucja muzealna, założona ku czci dra T. Chałubińskiego, powstała przed trzydziestu laty. Mimo licznych i cennych zbiorów nie mogła się jednak należycie rozwinąć w małym, drewnianym domku. Obecnie w nowej siedzibie czeka ją nowy okres rozwoju, zależny w niemałej mierze od opieki czynników rządowych i autonomicznych, oraz od poparcia społeczeństwa. Z uznaniem trzeba podnieść, iż wykończenie gmachu zawdzięcza instytucja głównie ofiarności prywatnych jednostek.

Poświęcenia budynku dokonał kapelan W. P., ks. Humpola, poczem przemawiali z ramienia zarządu instytucji prof. Pawlikowski ze Lwowa, dr. Dłuska i prof. Szafer. Nastąpiły potem przemowy przedstawicieli gminy, towarzystw naukowych, krajoznawczych i turystycznych. Owacyjnie witano reprezentantów niemieckiego „Karpathen-Vereinu“ ze Spisza, którzy otrzymawszy w ostatniej chwili zaproszenia, w liczbie siedmiu automobilem przybyli ze spiskiej ziemi, należącej do Czechów. Lwowski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego reprezetował prof. Uniw. Chybiński, Akadem. Klub Turystyczny we Lwowie p. Hajduk. Ponadto nadeszły telegramy i pisma z życzeniami od Towarzystwa Naukowego, prof. Balcera, Muzeum Dzieduszyckich, prof. Podlachy i prof. Benedykta Dybowskiego. Z.

Książki i pisma nadesłane Redakcji.

Ilustrowany Tydzień Śląsko-Dąbrowski, pismo gospodarczo-społeczne i literackie, wyszedł Nr. 4. W numerze tym ogłasza redakcja konkurs, w celu ustalenia specjalnej okładki dla „Ilustr. Tygodnia“ na dwukolorową winietę, symbolizującą zbratanie się G. Śląska z Rzecząpospolitą Polską. Rozmiar ustalonej okładki pisma wynosi 31 cm x 24 cm. Winieta musi obejmować kliszę z nagłówkiem pisma o rozmiarach 10 x 20 cm, kliszy 15 cm. x 19 cm. Nagrody przeznacza się I. — 200.000 mk. II. — 150.000 mk, III. — 100.000 mk. i IV. — 50.000 mk. Termin nadsyłania prac, opatrzonych godłami i nazwiskami w zamkniętych kopertach, wyznaczony został do dnia 30. września 1922 r. Prace należy nadsyłać do redakcji: Sosnowiec, Kołłątaja 3, m. 7, albo do administracji Sosnowiec, Prosta 8.

Jan Pękosławski, architekt: **„Dlaczego nie możemy budować“.** Nakładem autora. Warszawa 1922. Cena 400 mk.

Zalety książeczki, wynikające z dobrego rozwiązania problemu ekonomicznego jako podstawy wszelkiej akcji budowlanej, obniżają osobiste żale i wycieczki autora przeciwko różnym osobistościom w służbie państwowej.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na II dom techników 2.000 Mp. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Inż. Tadeusza Staniewicza — Łukowscy.

OGŁOSZENIA.

OSTATNI KRZYK MODY!

TOURNE VER'y — najnowszego modelu zagranicznego

PŁASZCZE DWUSTRONNE MĘSKIE

wykończenie obu stron jednakowo eleganckie, trwałe i praktyczne po **15.000 mp.** — poleca Dom Handlowy — **„KURCAN“** w Warszawie, Długa 50. Przy zamawianiu podać wzrost: niski, średni wysoki. 163

Posady i prace.

Poszukuję podogrodnika do większego ogrodu warzywnego. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Inż. M. Parylak Lwów, św. Marka 6. 2215

Poszukuję fornala, kawalera do koni. Wynagrodzenie utrzymanie wraz z wiktem i 9.000 Mp. miesięcznie. Zgłoszenia Inż. Michał Parylak, Lwów św. Marka 6. 2216

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1267

Dom murowany mały, kryty blachą, stajenka i ogródek, sprzedam Garmada, Zborowskich 16. 2217

Fisharmonium, silna w tonie tanio sprzedam. Garmada, Zborowskich 16. 2218

Kosze podróżne, leżaki i meble różne poleca Miejska Wystawa ok. prz. Kraj. lac Halick 10. 2246

Fortepian krótki; krzyżowy, pierwszorzędnej marki sprzedam. Możliwa zamiana na pianino, lub fortepian stary. Kopernika 26. parter Skleniarski. 2245

Kapelusze i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 2220

Zakupię każdą ilość: Słomy lnianej, Słomy lnianej moczonej, Lniane włókno za gotówkę. W. Wolański, Lwów, Kordeckiego 12. 2230

Mieszkania

Mieszkanie letnie w Szeszoracu koło Kosowa. Urocze położenie nad Pistynką. 2 pokoje kaw. od 1. sierpnia br., a 4 pokoje z kuchnią i werandą na sezon 1923. Wiadomość: Listopada 44, III. piętro. 2231

Ceny konkurencyjne!! 2240

Koks Górnośląski

do odwrotnej dostawy dla centralnego ogrzewania, młynów, cukrowni i kuźni — poleca

„TEPEGE“ S. A. Towarzystwo dla Przedsiębiorstw górniczych w Krakowie oraz

Filja w Katowicach, ul. Fryderyka 4.

Państwowa fabryka

ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

w Chorzowie.

Wyrabia azotniak wapniak (Kalkstickstoff) dla celów rolniczych. Zawartość azotu 18% do 20%. Zamówienia na przesyłki całowagonowe przyjmuje Zarząd fabryki w Chorzowie.

2204

Jechać prawą stroną drogi!

Celem ujednostajnienia przepisów porządkowych **o wymijaniu i wyprzadzaniu na drogach publicznych** w całej Rzeczypospolitej Polskiej Min. Robót Publ. i Min. Spraw Wewn. zarządził rozporządzeniem z dnia 3. czerwca 1922. — Wszyscy korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia lub prowadzenia zwierząt, jako to: kierownicy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdzcy i poganiacze zwierząt, **obowiązani są trzymać się prawej strony drogi** (w kierunku jazdy) **i przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt jadących lub idących w przeciwnym kierunku, winni usunąć się ze swymi pojazdami lub zwierzętami na prawo.** Również winni zboczyć na prawo, gdy zostają wyprzedzani, natomiast **gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, winni zboczyć na lewo.** Pragnący wyprzedzić obowiązany jest dać sygnał, względnie ostrzec wołaniem o swem zbliżaniu się, a ostrzeżony winien usunąć się na prawo i przepuścić wyprzedzającego po swej lewej stronie. — Zabrania się wyprzedzać, gdy droga nie jest widoczną na dostateczną odległość, jakoteż na mostach, skrętach, skrzyżowaniach i znacznych spadkach. — Przekroczenia postanowień niniejszego rozporządzenia będą karane na zasadzie art. 21. i art. 22. powołanej ustawy z d. 7. października. — Na skutek reskryptu Województwa lwowskiego z d. 13. bm. Dyrekcja Policji podaje powyższe przepisy do powszechnej wiadomości celem ścisłego ich przestrzegania z tem, że wchodzą one w życie w mieście Lwowie z dniem 29. lipca 1922 r. Dyrekcja policji zwraca przytem szczególną uwagę, że winni przekroczenia niniejszego obwieszczenia, o ile dane przekroczenie nie podlega surowszemu przepisowi karnemu, ulegną karze grzywny do wysokości 100.000 Marek lub karze aresztu do dwóch miesięcy. — Grzywny nieściągalne będą zamienione na areszt do 3 miesięcy. Oprócz tego winni są obowiązani wynagrodzić wyrządzoną szkodę. Do orzecznictwa w mieście Lwowie powołaną jest Dyrekcja Policji, która może zasłużoną karę grzywny do wysokości 10.000 Mp. wymierzyć drogą osądu karnego bez poprzedniego postępowania.

We Lwowie, d. 24. 1922. **Dyrekcja Policji.**

„Dewajtis“

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis“ w Pacykowie pod Stanisławowem. 9410

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych

w Łucku

ogłasza, że w dniu 16. sierpnia rb. o g. 12-ej w południe w lokalu tegoż Zarządu, odbędzie się konkurs przy pomocy deklaracji pisemnych na eksploatację terenów leśnych z oddaniem do wyróbki 6-cioletn. etatu cięć i użytków przygodnych, poczynając od roku 1922, podzielonych na 7 jednostek licytacyjnych znajdujących się w Nadleśnictwach:

Szackim, Zabłockim, Krymniańskim, Snowidowickim, Czartoryskim, Trojanowskim, Karpiłowieckim i Suraskim.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu i wzór oferty, są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, Departamencie Leśnictwa w Warszawie (ul. Senatorska 15) i w Nadleśnictwach. 2239

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.